

ANDRZEJ PRZYŁĘBSKI

DIALOG FILOZOFICZNY HEINRICHA RICKERTA I EMILA LASKA
JAKO ŹRÓDŁO ROZWOJU I ROZŁAMU NEOKANTYZMU
BADENSKIEGO

I

Tekst ten poświęcony będzie analizie wpływu koncepcji filozoficznej Emila Laska na twórczość teoretyczną czołowego filozofa neokantyzmu, Heinricha Rickerta. H. R i c k e r t należy — jak wiadomo — do najwybitniejszych filozofów naszego stulecia, był współtwórcą tzw. neokantyzmu badeńskiego oraz swoistego aksjologizującego zwrotu w filozofii neokrytycznej. Oddziałął też bardzo silnie na rozwój nauk humanistycznych, szczególnie poprzez stworzoną przez siebie teorię, metodologię i typologię nauk.

Postać E. Laska jest dużo mniej znana polskiemu środowisku filozoficznemu. Jak dotąd w polskiej literaturze filozoficznej poświęcono mu ledwie kilka wzmianek. A jednak sądzę, i postaram się to w niniejszym artykule pokazać, iż twórczość filozoficzna Laska miała duże znaczenie dla kształtowania się i rozwoju filozofii niemieckiej (a przez to i światowej) w XX wieku. Szczególnie wyraźne piętno wywarła jego koncepcja na dwu filozofach mu najbliższych: H. Rickercie i M. Heideggerze¹. W niemieckiej literaturze krytycznej stwierdza się nawet (i jest to wniosek w moim pojęciu całkowicie zasadny), iż E. Łask swym ciągłym korygowaniem stanowiska Rickerta, od którego pierwotnie wychodził, doprowadził w końcu do przewyciężenia zasadniczych idei neokantyzmu

¹ Nie wolno zapominać, iż swą edukację filozoficzną rozpoczął Heidegger pod kierunkiem neokantystów badeńskich zwłaszcza Rickerta, i ślad rozważań w duchu neokantowskim, ewidentny we wczesnych rozprawach (szczególnie w *Die Lehre vom Urteil im Psychologismus* i *Die Kategorien — und Bedeutungstheorie des Duns Scotus* — lata 1913—1916), są widoczne także w jego dojrzałej twórczości. W *Sein und Zeit* stwierdza np., iż jedynym spoza kręgu fenomenologicznego, który wpadł na ślad adekwatnego ujęcia kwestii prawdy jest Emil Łask (którego pisma studiował uprzednio pod kierunkiem Rickerta). Por. M. Heidegger: *Sein und Zeit*. Tübingen 1979, s. 218.

badeńskiego, a w konsekwencji — całej filozofii transcendentalnej². Umożliwił przez to wykształcenie się nowych prądów w filozofii niemieckiej, w szczególności wszelkich filozofii wychodzących od historyczności bytu ludzkiego (np. filozofii egzystencjalnej Heideggera, koncepcji L u k a c s a) oraz — z drugiej strony — filozofii lingwistycznych. Na tym tle przewyciężenie przez Laska koncepcji Rickerta ujawnia swe istotne znaczenie dla dziejów współczesnej myśli filozoficznej. Zanim jednak przejdziemy do analizy dialogu filozoficznego jaki odbył się między tymi dwoma teoretykami, winniśmy czytelnikowi skrótowną choćby prezentację sylwetki E. Laska.

II

Emil Lask urodził się w 1875 roku w Wadowicach, w dzieciństwie zaś przeniósł się wraz z rodziną do południowych Niemiec. Studiował najpierw prawo a potem — pod kierunkiem najpierw Rickerta a następnie Windelbanda — filozofię. W 1902 roku ukazała się jego praca doktorska pt. *Fichtes Idealismus und die Geschichte*, w której w bardzo nowatorski sposób dokonał analizy kierunków rozwoju klasycznej filozofii niemieckiej, ze szczególnym uwzględnieniem stanowiska J. G. F i c h t e - g o. Analizy twórczości Fichtego dokonane przezeń w tej pracy nie straciły do dziś na swej aktualności i doniosłości³, są ponadto przykładem połączenia polotu interpretacyjnego z rzetelnością historyka. W trzy lata po doktoracie Lask habilituje się rozprawą na temat filozofii prawa (*Rechtsphilosophie*, 1905). W tymże 1905 roku osiada w Heidelbergu, i dzięki świetnym rekomendacjom Rickerta i Windelbanda otrzymuje wakujące od śmierci Kuno Fischera stanowisko profesorskie. Przez kilka następnych lat pisze mało, pracując bardzo intensywnie nad stworzeniem własnego stanowiska filozoficznego. Jego wyrazem są dwie rozprawy, ogłoszone w 1910 i 1911 roku: *Die Logik der Philosophie und die Kategorienlehre* oraz dopełniająca ją *Die Lehre vom Urteil*. W latach 1912—1915 zaznacza się pewna ewolucja zasadniczego stanowiska Laska (zbliżona do kierunku, w którym poszła dojrzała myśl Heideggera), ujawniona jednak dopiero w pośmiertnie wydanym trzecim tomie *Gesammelte Schriften*, złożonym z tekstów nigdzie wcześniej nie publikowanych. Emil Lask zginął w Karpatach w 1915 roku na froncie I wojny światowej.

² Por. K. H o b e: *Emil :Lask. Eine Untersuchung seines Denkens*. Heidelberg 1969.

³ Zachodzą dość istotne podobieństwa między analizami M. J. S i e m k a, zawartymi w *Ideji transcendentalizmu u Fichtego i Kanta* (Warszawa 1977) a koncepcjami E. Laska.

Przez całe życie pozostawał Lask w głębokiej i serdecznej przyjaźni ze swoim byłym nauczycielem Heinrichem Rickertem. Ten ostatni wysoko cenił talent filozoficzny swego wychowanka, w którym już w czasach studenckich odkrył najwartościowszego partnera teoretycznych dysput⁴. Jednakże ich pozycje filozoficzne, początkowo tak bliskie, wraz z coraz rzadszym, spowodowanym odległością (R i c k e r t wykładał wówczas we Freiburgu), kontaktem osobistym oddalają się coraz bardziej od siebie. I właśnie ten proces postępującego rozziwienia między dwoma stanowiskami filozoficznymi pragnę teraz prześledzić.

III

Pisana pod kierunkiem Rickerta praca doktorska Laska za-tytułowana *Fichtes Idealismus und die Geschichte* była wyrazem osiągnięcia pewnej zasadniczej płaszczyzny dyskursu filozoficznego. Płaszczyzna ta pozostała w zasadzie nie zmieniona do ostatnich jego prac. Była ona wspólna zarówno Rickertowi, jak i Laskowi, choć niewątpliwie uznać ją trzeba za dzieło tego pierwszego, dzięki któremu zdystansował on się od neokantyzmu marburskiego. Charakteryzowała się ona podkreśleniem rangi indywiduum, nieredukowalności indywidualności do tego, co ogólne, niezastępowalności tego, co indywidualne i niepowtarzalne w procesie dziejowym. U Rickerta doprowadziło to, jak wiadomo, do swistej metodologii nauk (oraz ich klasyfikacji), opartej na odróżnieniu metody uogólniającej i indywidualizującej. Wiązało się to z wypracowaniem nowego, antynomologicznego pojęcia procesu historycznego, do którego nawiązywali niektórzy z historyków (np. Ranke), a które opierało się o zrelatywizowane do wartości podejście do dziejów. To, że Lask przejmuje i akceptuje metodologiczno-historyczne poglądy Rickerta widać w wielu miejscach *Idealizmu Fichtego...*, zwłaszcza gdy podkreśla fundamentalność nowego ujęcia proponowanego przez swego mistrza⁵. Sam z kolei podkreśla—w opozycji do Kanta — jeszcze silniej niż Rickert rolę indywidualności w procesie zarówno dziejowym, jak i przyrodniczym oraz poznawczą niezgłębialność indywiduów. Widać to wyraźnie w ocenie pojęć gatunkowych (zwłaszcza w ich stosunku do konkre-tów), wytwarzanych w logice analitycznej⁶.

⁴ Patrz: E. Lask: *Gesammelte Schriften. Heidelberg 1923*, wprowadzenie pióra Rickerta, s. VII i n.

⁵ Ibidem, T. I, s. 3, 16 i n.

⁶ Logikę analityczną (charakterystyczną, zdaniem Laska, dla Kanta i częściowo dla Fichtego), uznającą empirycznie dane indywidua za jedyną rzeczywistość, zaś pojęcia ujmującą jako twór sztuczny, powstały dzięki abstrak-

Drugą cechą wspólną obu filozofom płaszczyzny filozoficznej było operowanie identycznym pojęciem rzeczywistości. Jest to kwestia istotna, bowiem wskazuje na poważne odstępstwo obu myślicieli od ortodoksyjnego, jak się niekiedy niezbyt zasadnie twierdziło, kantyizmu Marburczyków oraz od samego Kanta. Zarówno twórca *Krytyki czystego rozumu* oraz Cohen i N a t o r p uwzględniali tylko przyrodniczy aspekt rzeczywistości⁷. Widać to choćby w orientowaniu się Kanta na przyrodoznawstwo, podkreślaniu jego konstytutywnego dla natury statusu. R i c k e r t dystansuje się od tego utożsamienia przyrody z rzeczywistością w wielu pracach (np. w *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft*). Podobnym torem kroczy myśl Laska, zbliżającego się przez to także do fenomenologów. Wskazuje on bowiem na istnienie i konieczność filozoficznego przebadania pewnej pierwotnej rzeczywistości, poprzedzającej rzeczywistość przyrodniczą. W liście do swego przyjaciela, Fritza Medikusa⁸ pochodzącym z października 1903 roku pisze: *Ale z jedną myślą przenikającą Pańskie wywody (mowa o artykule Kant und Ranke, zamieszczonym w „Kantstudien” VIII — A. P.) pogodzić się nie mogą. Najkrócej można ją sformułować tak: Rzeczywistość taka, jaką jest ona obiektywnie, to przyroda. Nie! Rzeczywistość taka, jaką jest obiektywnie, nie jest ani przyrodą, ani dziejami. Kategorie rzeczywistości nie są ani kategoriami przyrodniczymi, ani kulturowymi. Przyroda jest w równym stopniu jak dzieje światem już pomyślanym poprzez obce rzeczywistości kategorie. Jest kardynalnym błędem Kanta, że dopuszcza do pomieszania „przyrody” i „rzeczywistości”. Moja teza zaś brzmi: istnieje pewna rzeczywistość, w ogólnie-obowiązującym, obiektywnym sensie, która nie jest tożsama z przyrodą. Błąd Kanta powtarza Cohen. Za „doświadczenie” podstawia ciągle „matematyczne przyrodoznawstwo”. (...) Dla mnie istnieje pewien obraz rzeczywistości przednaukowej, która nie jest przedmiotem żadnej, ale materiałem każdej nauki szczegółowej. Ten obraz (Gebilde) nie jest jednak czymś metafizycznym; jest to bezpośrednia rzeczywistość, jedyna rzeczywistość. Oddalony od niej jest każdy utworzony przez naukę obróbkę świat, zarówno świat przyrodoznawczych atomów, jak i świat kulturoznawczych potencji. Oba są tworamii metodologicznymi, światami jeno w naukowo-metodologicznym sensie, produktami kategorii nauk szczegółowych, podczas gdy rzeczywistość, która jest jedynym światem w sensie*

cyjnemu myśleniu, przeciwstawia Lask logice emanatycznej (najpełniejszy wyraz znalazła ona w filozofii Hegla), charakteryzującej się logicznym panowaniem pojęcia nad empiryczną rzeczywistością.

⁷ *Krytykę czystego rozumu* można uznać za refleksję metodologiczną wyrosłą wokół fizyki Newtona i Galileusza; prymat przyrodoznawstwa u Marburczyków jest znany.

⁸ Cytuję wg K. H o b e: *Emil Lask*, op. cit., s. 231—232.

teoriopoznawczym jest ujmowana nie przez metodologa, lecz przez epistemologa, jako produkt kategorii teoriopoznawczych. Jeśli stoi się na tym Rickertowskim stanowisku, to zmianie ulega cała teoria kategorii⁹.

Sądę, iż ten obszerny cytat nie wymaga wielu komentarzy. Lask wysuwając za Rickertem koncepcję pierwotnej, bezpośrednio doświadczalnej rzeczywistości naszego życia, którą dopiero kategorie szczegółowe przekształcają w naturę czy historię, stanął wyraźnie w szeregu najbardziej nowatorskich koncepcji niemieckiej filozofii XX-wiecznej. Mam tu na myśli w szczególności późną fenomenologię, z jej koncepcją konieczności budowania filozoficznych fundamentów nauk pozytywnych w obliczu kryzysu podstaw nauk oraz ideą *świata naszego życia* (*Lebenswelt*), wypracowaną przez Husserla w latach czterdziestych, a także filozofię egzystencjalną Heideggera, z jej pierwotnością bycia względem poznania (inaczej: przytomności względem świadomości).

Wypracowanie własnej koncepcji filozoficznej, które miało miejsce w latach 1908—1913, zmusiło Laska do rewizji pewnych istotnych aspektów koncepcji Rickertowskiej, a w konsekwencji do — nie całkiem uświadamianego — przewyżczenia filozofii autora *Gegenstand der Erkenntnis*. Choć miało ono charakter całościowy, ogniskowało się zwłaszcza wokół teorii sądu (oraz jej założeń i konsekwencji) obu myślicieli.

R i c k e r t przejął w zasadzie teorię sądu od Windelbanda. W *Beitrdge* ten ostatni stwierdza, że sąd jest złożeniem dwóch składników: teoretycznego przedstawienia (lub powiązania przedstawień) oraz uznającego bądź odrzucającego ustosunkowania się do niego (do nich). To ostatnie określa Windelband mianem oceny (*Beurteilung*), i uzna je za moment praktyczny w procesie sądenia. Towarzyszy mu uczucie przekonania (inaczej: pewność). Ponieważ ma ono, jak wszelkie uczucie, różne stopnie intensywności, od całkowitej pewności uznania do całkowitej pewności odrzucenia, wyróżnia on sąd twierdzący, przeczący i problematyczny (tj. taki, któremu towarzyszy uczucie indyferencji). R i c k e r t przyjmuje oddzielenie obu faz wydawania sądu: teoretycznej i praktycznej, odrzucając jednak istnienie sądów problematycznych. Dla niego poznanie jest albo twierdzeniem albo zaprzeczeniem. W stadium indyferencji nie ma żadnego poznania, nie wydaje się więc i sądów. Potwierdzenie lub zaprzeczenie (*Bejahung oder Verneinung*) opiera się dlań, tak jak

⁹ Odróżnienie kategorii rzeczywistości i kategorii przyrody stwarza też perspektywy przewyżczenia narastającego wraz z rozwojem metodologii nauk kryzysu związanego z pojęciem przyczyny. Lask zajmuje się tym pobieżnie w końcowej partii cytowanego listu, wskazując na możliwość odróżnienia przyczynowości jako niezbędnej kategorii rzeczywistości naszego życia od specyficznego znaczenia teje kategorii w naukach przyrodniczych. Por. K. H o b e: op. cit., s. 232.

u W i n d e l b a n d a, na uczuciu pewności i oczywistości¹⁰. Uczucie to jest — co stanowi *novum* wobec koncepcji poprzednika — ustosunkowaniem się do pewnej wartości: podczas jego doznawania naprzeciwko poznającego podmiotu występuje pewna powinność (*ein Sollen*), której uznaniem jest właśnie poznanie.

Dochodzimy teraz do kluczowego momentu teorii sądu Rickerta. Uznaje on mianowicie ową powinność za ostateczny miernik poznania¹¹. Jest ona dlań powinnością transcendentną, czymś o charakterze transsubiektywnej konieczności. R i c k e r t łączy tę powinność z kategorią: kategoria jest pośredniczką między transcendentną powinnością a syntezą dokonaną w sądzie jako rozpoznaniem owej powinności. Jest tym, co *ugruntowuje byt według wzorca jakim jest powinność, przeto w pewnej mierze tworzy ona przejście od powinności do bytu*¹². Sąd wszakże składa się z dwu elementów, które zdają się mieć przedstawieniową i teoretyczną naturę, mianowicie z podmiotu i orzecznika. Natomiast powinność transcendentna ma naturę nieprzedstawieniową i wolicjonalną. Aby więc wykazać, iż poznanie nie da się wytłumaczyć jako relacja elementów przedstawieniowych, Rickert zauważa, iż porównując sąd np. *to drzewo jest zielone* oraz odpowiedź *tak!*, daną na pytanie *czy to drzewo jest zielone?* stwierdzamy, iż zawierają one tę samą wiedzę. Tej wiedzy nie zawiera jednak samo pytanie a jest ono złożone z tych samym przedstawień (ściślej słów wskazujących na przedstawienia) co powyższy sąd, brakuje tylko owego momentu praktycznego, owego potwierdzającego *tak!*. Ponadto daje nam pod rozwagę zdanie egzystencjalne, np. *drzewo jest* (tzn. drzewo istnieje), które zawiera pewien predykat (właśnie *istnienie, bycie, egzystencję*) o całkowicie nieprzedstawieniowej naturze, i na przykładzie tego typu zdania opiera w dużej mierze swą teorię kategorii¹³.

Swego stanowisko widzi R i c k e r t jako pokrewne stanowisku F i c h t e g o, według którego *na naszej świadomości obowiązku polega nie tylko nasze życie moralne, ale w ostateczności także i wiedza. Władze poznawcze dostarczają tylko surowca (Stoff); przekonanie o jej (tzn. wiedzy — A. P.) prawdziwości pochodzi jednak od uczucia. (...) Każdy sąd pretendujący do prawdziwości zakłada tedy wolę prawdy jako ostateczną podstawę pewności. Moralna wola w najszerszym znaczeniu, wola, która*

¹⁰ Widać tu więc także kontynuację u obu neokantystów idei kartezjańskich, istotnych także dla Kanta (por. I. Kant: *Krytyka czystego rozumu*. Warszawa 1986, s. 13).

¹¹ Por. H. Rickert: *Gegenstand der Erkenntnis*. Tübingen 1928, s. 111; K. Hobe: op. cit., s. 46 i n.

¹² H. Rickert: op. cit., s. 172.

¹³ *Ibidem*, s. 169.

uznaje powinność jest podłożem nie tylko dla moralnego, ale i dla teoretycznego, myślanego człowieka¹⁴. Rickert nie stawia wprawdzie znaku równości między swym momentem praktycznym i Fichteńskim momentem etycznym, ale nie wypowiada się też otwarcie przeciw takiemu utożsamieniu. I to był właśnie fakt, który pobudził Laska do wystąpienia z tekstem zatytułowanym *Gibt es einen „Primat der praktischen Vernunft“ in der Logik? (Czy istnieje „prymat rozumu praktycznego” w logice?)*, w którym wyraźnie przeciwstawia się pewnej tendencji refleksji Rickertowskiej. Chcąc oddzielić elementy teoretyczne od etycznych odróżnia tam Lask sens obiektywny od subiektywnego oraz zmienia główną Rickertowską kategorię *Sollen* na zapożyczoną od Lotzego kategorię *Gelten* (obowiązywanie). Wprowadza też charakterystyczny dla późniejszej *Logiki filozofii* prymat sensu obiektywnego względem subiektywnego, który jest poznawczym korelatem tego pierwszego, miejscem jego przeżycia¹⁵.

Obiektywne obowiązywanie (określone też jako królestwo neotyki) staje się dla podmiotu poznającego pewnego typu wymogiem (*Fordem*), który odpowiada Rickertowskiej powinności (*Sollen*). Obiektywne obowiązywanie wymaga odpowiedniego zachowania podmiotowego; jest ono bowiem także obiektywną wartością, od strony podmiotu ujmowaną jako powinność. Ponieważ przedmiotem etyki jest dla Laska owo podmiotowe zachowanie się (czy to zachowanie teoretyczne, czy estetyczne lub jeszcze jakieś inne), to etyka jest wtórna wobec owego zachowania podmiotowego, ono zaś wtórne względem obiektywnego, obowiązującego sensu. Nie może być więc mowy o prymacie rozumu praktycznego, a konkretnie etyki, w kwestiach poznania.

Krytyka ze strony Laska wywarła wrażenie na Rickercie, skoro już w rok później opublikował studium zatytułowane *Zwei Wege der Erkenntnistheorie (Dwie drogi teorii poznania)*, w którym znacznie modyfikuje swe dotychczasowe poglądy, wyrażone zwłaszcza w drugim wydaniu *Gegenstand der Erkenntnis*. Obok sformułowanego w tym ostatnim dziele sposobu konstruowania teorii poznania, określonego jako *droga transcendentalno-psychologiczna*, wprowadza sposób uzupełniający, na-

¹⁴ Jest to charakterystyka stanowiska Fichtego pióra samego Rickerta, zawarta w jego *Fichtes Atheismustreit und die Kantische Philosophie* (w: *Kritizismus*. Berlin 1925, wyd. 2).

¹⁵ Przeżycie (*Erlebnis*), będące u Laska odpowiednikiem Kantowskiego oglądu (*Anschauung*), jest pierwotnym kontaktem podmiotu poznającego z sensem teoretycznym, tj. z przedmiotem poznania. Poznanie jest podmiotowym korelatem przedmiotu, miejscem, gdzie następuje przeżycie sensu. Poznanie to *ujasnianie* (*Umklärung*) tego, co zewnętrzne względem poznającej świadomości, i przeto nigdy do końca nie prześwietlane (*unverkärbbar*).

zwany *drogą transcendentarno-logiczną*¹⁶. W tej ostatniej, zgodnie z postulatami Laska, wychodzi od pewnego rodzaju sensów obiektywnych, mianowicie od językowo sformułowanych zdań prawdziwych, odróżnianych stanowczo od psychologicznego procesu rozumienia tychże zdań. Sens tych zdań utożsamia z wartością transcendentną, która obowiązuje podmioty, i w trakcie dokonywania aktu poznania przechodzi w powinność. Takie ujęcie wartości transcendentalnej czyni dopiero, zdaniem Rickerta, zrozumiałym nieugruntowane dotąd teoretyczne uczucie pewności i oczywistości, i w tym sensie droga druga stanowi podbudowę dla pierwszej.

Modyfikacje swego stanowiska, przedsięwzięte przez Rickerta, nie zadowolily jednak jego byłego ucznia. Jest to zrozumiałe wobec głębokich różnic między stanowiskami, jakie stały się ewidentne wraz z pojawieniem się *Logiki filozofii...* Obecność silnego wątku realistycznego, związanego z wysuniętą przez Laska teorią *momentu różnicującego znaczenie*¹⁷, z innym ujęciem kwestii kategorii¹⁸, musiały doprowadzić do kolizji z idealistycznymi w gruncie rzeczy rozważaniami autora *Przedmiotu poznania*. Lask atakuje podstawową konkluzję koncepcji swego poprzednika, a mianowicie priorytet logiczny powinności przed bytem. Bowiem według Rickerta, skoro dzięki uznaniu i uczynieniu zadość transcendentnej powinności powstaje byt przedmiotowy (a innego, niezapośredniczonego przez poznanie bytu Rickert nie zna), to *Sollen* ma pierwszeństwo względem *Sein*. Lask zrywa stanowczo z ideą kategorii (a więc i powinności, powiązanej u Rickerta ze światem kategorii), jako miernikiem prawdziwości. Miernikiem tym jest dlań transcendentny (względem świadomości, tzn. nieredukowalny do jej treści) przedmiot, charakteryzujący się zarazem immanencją momentu logicznego (tzw. *logosu*)¹⁹.

Prawdziwość *obiekту pierwotnego*²⁰, tworu nieobecnego u Rickerta, zależy od tego, czy kopuła łącząca predykat i podmiot spaja dwa

¹⁶ Charakterystykę obu dróg zawiera książka K. Bakradzega: *Z dziejów filozofii współczesnej*. Warszawa 1964, s. 228—309.

¹⁷ Lask wysuwa, w związku ze swą koncepcją kategorii (patrz przypisy następny), materialną teorię różnicowania znaczenia, według której moment różnicujący jeden sens od drugiego (jeden przedmiot od drugiego), jest generowany przez materiał bytowy, a nie pochodzi od formy logicznej.

¹⁸ Kategorie mają dla Laska — ujmując rzecz bardzo skrótowo — funkcję intencjonalną, wskazującą na materiał zmysłowy (wrazeniowy), który je wypełnia, przekształcając go w twór będący złożeniem formy i treści, tj. sens teoretyczny. U Kanta i większości kantystów kategorie mają funkcję syntetyzującą wrażenia zmysłowe. Por. E. Lask: op. cit., t. 2, s. 33 i n.

¹⁹ Szerzej piszę o tym w następnej części tego artykułu.

²⁰ *Obiektem pierwotnym (primäre Objekt)* nazywa Lask ukonstytuowany poprzez wydającą sąd wiadomość poznającą przedmiot, składający się z podmiotu, orzeczenia i łączącej je kopuły.

elementy wzajem do siebie przynależne, czy też nie, tzn. czy właściwie oddaje nierozzerwalne połączenie formy i materiału w przedmiocie transcendentnym względem podmiotowości. Natomiast u Rickerta, stwierdza Lask, forma i treść stoją niepowiązane obok siebie, w związku z czym *formy w istocie unoszą się w powietrzu*, nie wskazując na taki czy inny moment materialny. Uznanie przez Laska kategorialnych form bytowych (zwłaszcza kategorii bytu, jako kategorii obszarowej dla tego, co zmysłowo doznawalne), za przynależne nie sferze istnienia, lecz obowiązywania (*Gelten*), doprowadza go — przy założeniu przejścia obowiązywania w powinność w momencie pojawienia się korelatu podmiotowego, tzn. zaistnienia aktu poznania — do tezy o identyczności bytu i powinności (*Sein = Sollen*), *explicite* przeciwstawnej poglądom R i c k e r t a. Tezę tę badacz filozofii Laska Konrad H o b e słusznie uważa za zerwanie z badeńską filozofią wartości wyrażone w języku tejże filozofii²¹. Logiczną podstawą dla niej jest opozycja wobec wszelkiej autonomicznej względem poznania materialnego logiki, z której wyprowadzono by następnie przedmiotowo ważną teorię kategorii, tak jak ma to miejsce zarówno u Kanta, jak i Windelbanda oraz w jakimś sensie także u Rickerta (zachowanie pojęcia *świadomość w ogóle*). Przeciwwstawienie się takiemu ujęciu było z kolei możliwe dzięki skonstruowaniu transcendentalnej logiki materialnej, które dokonało się głównie w *Logice filozofii...*, uzupełnionej przez *Teorię sądu*.

IV

Po prześledzeniu tej historii pewnego rozłamu, przyjrzyjmy się pokrótce jego efektom po stronie Laska, tzn. spróbujmy zarysować zasadnicze myśli dojrzałego stanowiska tego filozofa. Zadaniem jakie sobie stawia, jest przeniknięcie do najbardziej elementarnych składników tego, co da się pomyśleć, pojąć i poznać. Tymi najbardziej podstawowymi elementami są dlań forma oraz materia. Dadzą się one wydzielić i charakteryzować jednak tylko czysto myślnie, bowiem stanowią nierozzerwalne połączenie w „sensie teoretycznym”, tożsamym dla Laska z przedmiotem oraz pierwotną prawdą. Dokonując swoistej interpretacji przewrotu kopernikańskiego w filozofii (tzn. kantyzmu), potwierdza Lask, że możliwe jest pierwotne zlogicyzowanie całej sfery możliwego doświadczenia. Określa to jako zasadę immanencji *logosu* w tym, co rzeczywiste. Jeszcze przed zaistnieniem poznania przedmioty ze sfery doświadczenia są *podatne na*

²¹ K. H o b e: *Zwischen Rickert und Heidegger*. „Philosophisches Jahrbuch” Freiburg-Miinchen 1971, s. 365—366.

poznanie, są *poznawalne* tak, a nie inaczej. Ich adekwatne poznanie nie jest więc aktem całkowitej wolności podmiotu, lecz dostosowaniem się do tego, co jest. Sfera czystego bytu (sfera *Ding an sich*) jest dla człowieka, także dla wszelkiego podmiotu poznającego, niczym, bowiem ma on do czynienia ze sferą *rzeczy — dla — nas*, z dziedziną przedmiotów transcendentnych względem naszej świadomości, zawierających jednak immanentny moment logiczny. Poznanie jest „skazane” na obcowanie z rzeczywistością sensów. Uznanie istnienia przedmiotów transcendentnych względem poznania, jest wyraźnym wątkiem realistycznym w koncepcji L a s k a. W procesie prawdziwego poznania konstytuujemy tzw. *obiekt pierwotny*, będący połączeniem podmiotu i orzeczenia, a odpowiadający spojeniu formy i materii w przedmiocie. Ów przedmiot-logos, immanentny i transcendentny zarazem, jest miernikiem prawdziwości poznania. Lask zachowuje więc — jak widzimy — klasyczne (realistyczne) ujęcie prawdy, co jest ewenementem, jeśli chodzi o neokantystów. Wątek realistyczny w koncepcji Laska zostaje jeszcze wzmocniony przez uznanie w momencie materialnym (zewnętrznym, empirycznym) czynnika różnicującego znaczenie przedmiotu, a więc w konsekwencji generującego kategorię. To, że mówimy o jakimś zjawisku jako o związku przyczynowym, wynika nie z praw naszego myślenia, jak według większości interpretatorów jest u Kanta, lecz z tego, że kategorii przyczynowości używamy odnośnie do takich to a takich zjawisk, a więc — koniec końców — to od empirycznej rzeczywistości zależy, czy dostrzeżemy w niej związek przyczynowy czy też nie. Kategorie (inaczej: formy) są bez wypełnienia materiałem (treścią) puste, zaś materiał nieujęty kategorialnie, nie otoczony „logicznym obramowaniem”, jest niewyraźalny. Może być jedynie przeżyty, lecz z chwilą uświadomienia sobie przeżycia traci, on swój bezpośredni charakter, przekształcając się w — bardziej lub mniej adekwatne — poznanie. Nie może się zaś ono obejść bez kategorii.

Odrzucając *rzecz samą w sobie* (jako niekrytyczny element koncepcji Kanta), nie zaprzecza Lask transcendentności przedmiotu względem świadomości (zwłaszcza empirycznej). Odchodzi więc wyraźnie od R i c k e r t a, C a s s i r e r a i innych, dla których twór typu *obiekt pierwotny*, a więc przedmiot ukonstituowany przez świadomość, byłby ostatnim krokiem analizy filozoficznej. Pojęcie *logos*, odgrywające u L a s k a rolę czystej formy, a więc nie konstytuującej żadnego, odrębnego przedmiotu, ale wchodzącej w skład każdej formy teoretycznej, wskazuje — jak się wyda je — na odkrycie przez Laska pierwotnej hermeneutyczności bytu ludzkiego. Pojęcie to odpowiada w pewnym stopniu, jeśli chodzi o funkcję, pojęciu *bycie (das Sein)* w filozofii Heideggera. Wspólne jest też obu filozofom ujęcie rzeczywistości jako przesyconej sensem, który się wyłania i który podmioty mogą uchwycić lub nie. Tym, co zwraca uwagę

w koncepcji Laska — zwłaszcza w zestawieniu z filozofią egzystencjalną Heideggera — jest kruchość roli, jaką przyzna je się podmiotowi i nieobecność jego głębszych analiz. Było to, jak sądzę, bardzo znamienne, bowiem wskazywało na chęć zdystansowania się od jedyne go podmiotu, który naprawdę rozważali kantyści, od podmiotu transcendent alnego. Łask podjął próbę budowy koncepcji teoretycznej, która mogłaby się obejść bez pojęcia podmiotu transcendent alnego. W ten sposób rozstał się z neokantowską tradycją, z której wyrastał. Wysuwając ideę *obowiązywania* (*Gel-ten*), jako nierozzerwalnie sprzężonego z bytem (*das Sein*), niejasno tylko uświadamiał sobie fakt, iż obowiązywanie musi być obowiązywaniem dla kogoś, dla jakiegoś podmiotu. Nie może to być jednak abstrakcyjny podmiot transcendent alny, lecz żywy, historycznie zmienny człowiek. Konsekwencję tę wyciągnął, pozostający zrazu w kręgu neokantyzmu badeńskiego, Heidegger, czyniący analizy historycznego, skończonego bytu ludzkiego (tzw. *Dasein*) — punktem wyjścia swej filozofii egzystencjalnej. Niemniej w trzecim, ostatnim tomie *Gesammelte Schriften* Laska, widoczne są już kroki wskazujące na idącą w podobnym kierunku ewolucję myśli Laska. Niestety wątków tych nie dane mu już było rozwinąć.